

NAJWAŻNIEJSZE ZADANIA

• poprawa jakości produkcji • rozwój eksportu

Nie pisząc sprawozdania z ostatnio odbytej w dniu 21 bm. Konferencji Samorządu Robotniczego huty, ale podkreślając jej najważniejsze akcenty, należy na pierwszym miejscu umieścić wzrost zadań eksportowych i roli Huty im. Lenina jako eksportera. 25 proc. produkcji towarowej naszego kombinatu poszło na eksport w ub. r. co stanowiło 63 proc. całego eksportu ZHŻiSt. Dowodzi to coraz lepszej pracy załogi hutniczej i coraz pełniejszego wykorzystania mocy produkcyjnych HiL. Także w nowym planie pięcioletnim zadania eksportowe naszej huty kształtują się wysoko, a warto dodać, że załoga nasza wskazuje na możliwość podwyższenia produkcji eksportowej w stosunku do planowanej przez Zjednoczenie. Wzrósł powinien zwłaszcza eksport do krajów kapitalistycznych.

Jednak ostra konkurencja na rynkach zagranicznych stawia przed naszą załogą szczególnie mobilizujące zadania w zakresie podniesienia jakości produkcji eksportowej, podobnie jak i dla potrzeb krajowych. I tej właśnie sprawie w pierwszym rzędzie poświęcono na KSR wiele uwagi, zarówno w wystąpieniu przewodniczącego

Konferencji i sekretarza KF PZPR tow. T. Wachowskiego, dyr. nac. HiL mgr inż. B. Kołomyjskiego, jak i w wypowiedziach dyskutantów.

Przygotowany w wielomiesięcznej dyskusji całej załogi na otwartych zebraniach partyjnych oraz na małych KSR w wydziałach program poprawy jakości i eksportu HiL na lata 1966—67, został zatwierdzony przez KSR huty. W uchwale podjętej w tej sprawie KSR postanowiono ustalić zadania eksportowe HiL, przekraczając znacznie wytyczne ZHŻiSt.

Główne kierunki poprawy jakości produkcji huty na potrzeby krajowe i na eksport, uchwalone przez KSR, zmierzają do poprawy technologii wytopu i walcowania, jakości powierzchni blach, zabezpieczenia wyrobów przed korozją, podniesienia estetyki opakowań itd.

Szeroko zakrojony program poprawy jakości wszedł w życie. Oceniając go sekretarz KW PZPR tow. J. Pekala stwierdził, iż stanowi on właściwą realizację uchwał V plenum KC partii, a fakt, iż dyskusji nad nim wzięło udział przeszło tysiąc członków załogi naszej huty, dowodzi zro-

zumienia przez nią zadań nakreślonych przez partię. Konieczne jest jednak ustalenie jeszcze w niektórych wypadkach konkretniejszych terminów realizacji programu i systematyczne kontrolowanie jego wykonania.

I te stwierdzenia należały również do zasadniczych akcentów obrad KSR, podobnie jak w wystąpieniu wicemin-

(Dalszy ciąg na str. 2)



Prezydium Konferencji Samorządu Robotniczego w HiL. Zasiadli w nim m. in. — sekretarz KW PZPR Jerzy Pekala, wiceminister przemysłu ciężkiego Ryszard Trzcionka, I sekretarz KF PZPR Tadeusz Wachowski, przewodniczący Rady Robotniczej Stanisław Mularz, przewodniczący Rady Kombinatu Jan Stefanik. Fot. J. BROŻEK

Dziś

W numerze

- Inicjatywa i zaangażowanie — str. 3
- Nie wymyślajmy mitów! — str. 4
- Rozrywki umysłowe — str. 8



Rok X Nr 12 (485) Kraków, 26 III. — 1 IV. 1966 r. Cena 50 gr.

Z okazji

Międzynarodowego Dnia Teatru

zespółowi „Teatru Ludowego” sukcesów na drodze krzewienia nowej, postępowej sztuki oraz każdemu z członków zespołu...wiele zadowolenia z osiągnięć w pracy zawodowej i szczerego uśmiechu (nie tylko na deskach scenicznych) przez cały rok — życzy — wraz z nowohuckimi sympatykami Teatru — Redakcja.



Fragment salii obrad KSR.

Fot. J. BROŻEK

Rozpoczynają się wiosenne przeglądy społeczne

Przeglądy społeczne stały się dobrą tradycją w naszej hucie, a dokonywane dwa razy w roku służą usprawnieniu gospodarki w kombinacie. Rozpoczęły w dniu 20 bm. wiosenne przeglądy społeczne obejmujące swoim zasięgiem stan techniki, wyników wynalazczości pracowników, organizacji i warunków pracy, oraz społeczną kontrolę gospodarki materiałowej, tak ważną w związku z wprowadzeniem nowego systemu zarządzania w przemyśle. Tegoroczny wiosenny przegląd zostanie rozszerzony ponadto o aktualne problemy nowoczesności i jakości produkcji, inwestycji, stanu oraz wykorzystania środków trwałych, remontów.

Warto dodać, iż obecne przeglądy wiosenne mają zasadnicze znaczenie zarówno ze względu na to, iż są pierwszymi po rozpoczęciu się no-

wej pięcioletki, jak i dlatego, że przegląd jesienny będzie stanowił jedynie kontrolę wykonania wniosków podjętych obecnie.

Przebiegający pod patronatem Rady Robotniczej i Rady Zakładowej HiL przegląd społeczny, ma na celu przede wszystkim zwiększenie gospodarności w hucie, troski o wspólnie mienie społeczne, innowacji, twórczości. A więc niesie w sobie treści nie tylko ekonomiczne, ale również społeczno-polityczne, głęboko

(Dokończenie na str. 2)

Mgr inż. B. Kołomyjski prezesem KS Hutnik

Czwartkowym zebraniem sprawozdawczo-wyborczym klub sportowy Hutnik zamknął piątnasty rok swej działalności. Na arenie sportowej był to „rok tłusty”, owocny zarówno w porównaniu z poprzednimi latami, jak i w porównaniu z wynikami innych klubów w Krakowie czy w kraju. Podkreślano to w czasie walecznego zebrania, w prezydium którego zasiadli m. in. dyrektor naczelny Huty im. Lenina mgr inż. B. Kołomyjski, I sekretarz KF PZPR T. Wachowski, przewodniczący Rady Zakładowej J. Stefanik, poseł K. Kuraś, przewodniczący ZF ZMS inż. A. Feszko, wicekurator mgr J. Nowak, sekretarz Federacji Sportowej Hutnik B. Kasprzyk.

Na koniec okresu sprawozdawczego Hutnik liczył 864 zawodników, 33 drużyny w 11

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego,
Święta 1 Maja i Dnia Hutnika

Pierwsze zobowiązania hutników

W WSZYSTKICH zakładach i wydziałach naszej huty podejmowane już są zobowiązania produkcyjne, oszczędnościowe i o charakterze czynów społecznych, którymi załoga kombinatu pragnie uczcić Tysiąclecie Państwa Polskiego. Święto 1 Majowe i Dzień Hutnika. Podjęcie zobowiązań poprzedzone jest dyskusją toczącą się w grupach związkowych na temat realnych możliwości wydziału oraz doboru najcenniejszych dla huty postanowień. Bardzo wartościowe zobowiązania podjęła jako pierwsza w HiL załoga Wydz. Walcownie Wstępne. Wystarczy powiedzieć, że ogólna wartość tych zobowiązań wynosi ponad 12 mln złotych.

A oto konkretne postanowienia naszych walcowników ze Zgniatacza. Do końca br. wyprodukować dodatkowo 40.000 ton kęsisk o wartości ok. 1,2 mln złotych. Obniżyć zużycie ciepła na tonę gotowej produkcji z 365,103 Kcal na 340,103 Kcal. Efekt ekonomiczny 5.105.000 zł. Obniżyć wybraki własne o 0,02 proc. co przyniesie wydziałowi 600.000 złotych oszczędności. Podnieść uzysk o 0,2 proc. Cyferka bardzo skromna, ale oznacza ona dodatkowo ok. 6.000 ton produkcji i efekt ekonomiczny w kwocie 6 mln złotych.

Ponadto ambitne jest zobowiązanie o charakterze czynów społecznych. Walcownicy ze Zgniatacza przepracują dodatkowo dla wydziału 2.200 roboczogodzin, a dla dzielnicy 1.600 roboczogodzin. Efekt — 3.800 godzin pracy o wartości 41.400 złotych.

Podsumujmy wszystkie zobowiązania, a więc produkcyjne, oszczędnościowe, ekonomiczne i porządkowe załogi Wydz. P-60: okazuje się, że wartość ich wyniesi 12.946.400 złotych. Walcownicy deklarując ten swój czyn na Tysiąclecie Polski zwracają się jednocześnie z apelem do całej załogi HiL o podejmowanie wielu wartościowych zobowiązań, o pełny udział w ich realizacji.

Pierwsze zobowiązania podjęła już także załoga Wydziału Zasadowego, Wydziału Szamotowego i Wydziału Dolomitowo Wapiennego ZMO. Postanowienia te zakładają wzrost wydajności pracy, poprawę jakości wyrobów ogniotrwałych, oszczędność surowców i materiałów, udział załogi w czynach społecznych. Ponieważ w dalszym ciągu napływają zobowiązania załogi ZMO, nie można jeszcze — nawet w przybliżeniu — podać ich ogólnej wartości.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kampania wyborcza do rad związkowych i robotniczych dobiega końca

W Walcowni Gorącej Blach

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza do Rady Zakładowej i Robotniczej P-61 toczyła się normalnym trybem. Brali w niej udział poza delegatami i „miejscowymi władzami” sekretarz RZK — I. Szparniak i sekretarz RR — Z. Rogula.

Niecodziennym, a jakże miłym akcentem konferencji było wręczenie odznak przodowników nadanych przez ministra przemysłu ciężkiego z okazji jubileuszu wydziału tow. Szczepańskiemu, Zwydakowi, Nawrockiemu i Klimasińskiemu oraz przyznanie ich nieobecny na obradach tow. Warmuzińskiemu, Grabowskiemu i Łobazie.

Gdyby mi przyszło najogólniej scharakteryzować obrady, powtórzyłabym za tow. Szparniakiem, że konferencja przypominała raczej naradę produkcyjną, a nie zebranie wyborcze do RAD. Po za referatem, który wyczerpywał względnie sygnalizował najważniejsze zagadnienia pracy związkowej, w dyskusji niewiele zabierających głosów sprawy omawiano.

A więc o czym mówili dyskutanci tow. Kapusta, Skorupa, Grzywa, Cader, Ziewacz, Fijałkowski, Kaleta, Dulewicz, Rachelski, Czaja, Chrobot, Rogula i Szparniak?

• o konieczności obniżenia jednostkowego kosztu blachy, i zwiększeniu uzysku.

• niewykorzystaniu limitów Rady na wycieczki.

• konieczności wzmocnienia pracy w grupach związkowych i Radach Zmianowych

• konieczności tymczasowego zlikwidowania stołówek, w której pomieszczeniu urządzić się szatnię dla ponad 200 pracowników w związku z wprowadzeniem ruchu czterobrygadowego, zgodnie zresztą z postanowieniami zebrania ogólnego załogi. Do czasu kiedy OZR urządzi bar szybkiej obsługi, na którego wyposażenie przewiduje się 400 tys. zł. — czynny będzie kiosk z gorącymi potrawami przywozonymi w termosach i wózek na hali.

• konieczności przeanalizowania zarządzenia zabraniającego wjazdu do kombinatu własnymi środkami lokomocji i wybudowania parkingu przed bramą nr 3

• o braku wsadu i jego jakości, nie zawsze najlepszej

organizacji pracy i wynikających stąd trudnościach w produkcji eksportowej.

• o asekurowaniu się pracowników kontroli technicznej i ustaleniu jednoznacznych kryteriów — chodzi szczególnie o produkcję eksportową.

• o wypadkach przy pracy i nie zawsze prawidłowym stosunku do tych zagadnień dozoru — na podstawie konkretnych przykładów (Oddział Wsadu — izolatory). Reagować na wadliwe metody pracy powinno się na codzień, a nie dopiero po wypadku.

• o współzawodnictwie pracy i stanowczo za małej liczbie BPS.

• o trudnościach w pracy magazynu M-45 wynikających m. in. z ciasnoty jego pomieszczeń.

Uczestnicy konferencji zaprobowali projekt zobowiązania załogi i wydziałowego ZMS z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego, z którym P-61 wystąpi w najbliższych dniach.

W wyniku wyborów w skład Rady Zakładowej weszli: R. Bętkowski — przewodniczący (ponownie), Józef Strojny — sekretarz oraz K. Dulewicz, S. Fijałkowski

— SIF, S. Gądrak, B. Kochański, R. Madej, A. Nowak, A. Roman, W. Gonkiewicz i Zofia Wejman — członkowie.

Na konferencji wybrano również delegatów na konferencję sprawozdawczo-wyborczą Rady Zakładowej Kombinatu.

Nowo wybrana Rada Robotnicza składa się natomiast z tow. tow.: W. Cadera — przew., T. Kapusty — sekr. oraz M. Chrobot, B. Juszczaka, A. Kocija, J. Pokrzywyki, S. Surmiaka, L. Zwydaka i J. Przesztowskiego.

W Walcowni Drobnej

Niestety nie wiele dobrego można powiedzieć o działalności Rady Robotniczej Walcowni Drobnej i Drutu. Wprawdzie w sprawozdaniu na konferencji wyborczej podano, iż uchwały wydziałowej KSR zostały wykonane w 60 proc., co wskazywałoby, iż działalność RR istniała, ale z pewnością nie stała się ona jednym z głównych motorów pracy w tym wydziale. Sądzić wypada — że nie znalazła ona sobie jeszcze właściwego miejsca i nie potrafiła wyodrębnić własnych zadań w całokształcie spraw tego ważnego wydziału, produkującego na eksport, a więc mającego swój udział w po-

(Dokończenie na str. 2)

Już 160 wytopów w Stalowni Konwertorowej

Rozpoczęty niedawno rozruch kompleksu Stalowni Konwertorowo-Tlenowej w naszej hucie przebiega pomyślnie.

Do 24 bm. dokonano w tej Stalowni 160 wytopów, które dały prawie 16 tysięcy ton wysokogatunkowej stali.

Ze spotkania aktywu ZMS z I sekretarzem KF PZPR

Inicjatywa i zaangażowanie

Jakie najważniejsze problemy nurtują młodzież zetemesowską w dwa miesiące po kampanii sprawozdawczo-wyborczej, a więc w toku zwykłej, codziennej pracy tej organizacji w kombinacie? Taki tytuł można by dać, pisząc o spotkaniu aktywu ZMS z I sekretarzem KF PZPR w hucie tow. Tadeuszem Wachowskim, choć tematyka jego była bardziej skonkretyzowana, mianowicie obejmowała głównie współpracę ZMS z organizacjami społeczno-politycznymi oraz administracją w HIL.

Młodzież może wiele zrobić i robi — mówili wielu dyskutantów. Młodzież chce dowiedzieć, że na nią można liczyć. Jest ofiarna i zapalona, jeśli czuje pomoc i opiekę ze strony organizacji społecznych w wydziale, i zrozumienie ze strony administracji. Nie były to tylko słowa, czego dowodzą dziesiątki przykładów dobrej pracy, społecznego zaangażowania ZMS-owców w hucie, a także przekazywanie w szeregi partii najbardziej dojrzałych członków młodzieżowej organizacji. Stąd też tak ważny był zasadniczy temat spotkania — współpraca i atmosfera na wydziałach. Realizacja uchwał wrześniowego plenum KF partii przez organizację młodzieżową, dla której także wytyczyły one kierunki działania, jeszcze nie

doskonała, jeszcze niepełna, — jak podkreślił samokrytycznie prowadzący spotkanie przewodniczący ZF ZMS tow. A. Perzko, jest konsekwentnie rozwijana w pełnym zrozumieniu jej wagi dla huty.

O współpracy z organizacjami partyjnymi i związkowymi na wydziałach mówiono na ogół pozytywnie, ale były także uwagi krytyczne, tam, gdzie nie zawiezała się jeszcze do samego dołu, na zmianę, bezpośrednio na stanowiskach pracy. O ile centralnie w wydziałach ta współpraca układa się coraz lepiej, o tyle jeszcze nie wszędzie bierze się pod uwagę zdanie ZMS na zmianach. Gorzej jednak ze współdziałaniem z administracją np. w sprawie rozdziału nagród, zatwierdzania kar czy przesunięć w pracy. W TM nie informuje się ZMS o zmianach personalnych dotyczących młodych pracowników; w HPR nie najlepsza atmosfera w administracji otacza młodych ludzi pragnących wykaazać się prawdziwą aktywnością w ZMS; w Wydziale Wlewnic, w którym młodzież stanowi przeważającą część załogi, dołożyła ona starań w odpowiedzi na apel o poprawę jakości wlewnic, ale nie znalazła za to większego uznania.

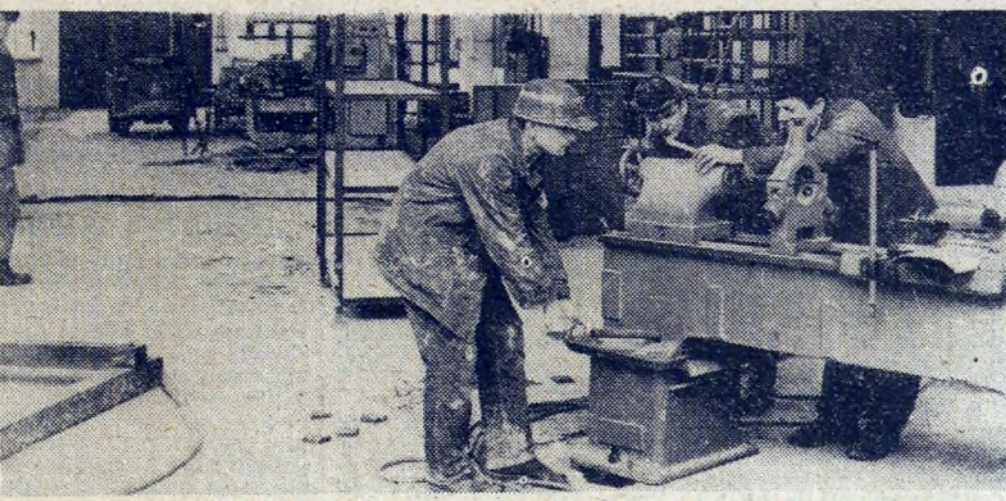
Tow. Wachowski podkreślił, że dużo zależy od inicjatywy samej młodzieży zetemesow-

skiej. Od umiejętności wypracowania sobie przez nią autorytetu w wydziale, opartego o dobre wyniki pracy. Tak ze strony innych organizacji społecznych jak ZMS musi być podjęty obopólny wysiłek, by współpraca stała się owocna. On to właśnie leży u podstaw coraz lepszej współpracy organizacji partyjnych z zarządami ZMS w wydziałach. Należy dążyć do poszerzenia pomyślnie rozwijającego się współdziałania na wszystkich — łącznie z najniższymi — ogniwami organizacyjnymi. Reguluje się również coraz wyraźniej współpracę z administracją. Została już ona wprowadzona na szczeblu kierownictw wydziałów — ale konieczność jej musi jeszcze dotrzeć do świadomości mistrzów.

Szczególnie cenna jest u młodzieży wrażliwość na dostrzegane zło i dlatego znajduje ona zawsze poparcie w słusznej krytyce i wysiłkach zmierzających do przeciwdziałania nieprawidłowościom — stwierdził tow. T. Wachowski. Chodzi o to by młodzi stali się bardziej agresywni, zaangażowani we wskazywanie źródeł błędów, w ujawnianiu ludzi nie współpracujących dla dobra swojego zakładu pracy. Ik



Przy montażu urządzeń taśm spiekających.



W warsztacie pomocniczym dla nowego obiektu również jest jeszcze wiele do zrobienia. (O stanie budowy Aglomerowni II piszemy na str. 4). Fot. JANUSZ PODLECKI

Surowe kary za lekceważenie przepisów i brak nadzoru

NIEMIELE BRAKOWAŁO, aby wypadek, który wydarzył się w Wydziale Węglipochodnych ZK w ostatnim dniu lutego br., zakończył się tragicznie. Pełniący obowiązki brygadzysty utrzymania ruchu TADEUSZ PAWLONKA spadł podczas pracy z pomostu na kilkumetrowej wysokości, doznając wstrząsu mózgu oraz bardzo ciężkich potłuczeń. Walka o jego życie trwała długo (kilka dni był bez przytomności) i kosztowała lekarzy wiele wysiłku.

Ponieważ kulisy tego wypadku wykazują szereg karygodnych zaniedbań, lekceważenie przepisów bhp i brak nadzoru — warto poświęcić mu więcej miejsca. Na zmianie popołudniowej dokonano usunięcia zaślepki rurociągu deflegmatora nr 2 benzolowni. Do pracy tej nie przygotowano się prawie w ogóle, a dozór wykazał przerażającą obojętność wobec tego co i jak się robi.

Wspomniany już TADEUSZ PAWLONKA, JÓZEF SZCZACHOR — brygadzysta benzolowni i CZESŁAW ŁAZARCZYK — ślusarz, ułożyli sobie na rurociągu (wysokość ok. 3 metrów) pomost z desek. Nie zabezpieczyli go przed przeważaniem w czasie pracy, a o to bardzo łatwo. Robota polegała na rozkręceniu śrub, wyjęciu zaślepki i następnie zakręceniu śrub. W pewnym momencie T. Pawlonka naciskając na klucz monterski stracił równowagę. Klucz wypadł mu z ręki. Brygadzysta siłą bezwładności runął na dach benzolowni. Całe szczęście, że nie pospałali również pozostali pracownicy.

Dochodzenia powypadkowe wykazały szereg fatalnych zaniedbań oraz pogwałcenie przepisów bhp. Byłaby tego bardzo długa lista, więc może tylko najważniejsze sprawy. Miejsce pracy było nieoświetlone, a podkreślić należy, że przygotowano w wydziale reflektory i gniazdko do ich włączenia. A więc niedbalstwo, nonszalanca, metoda „byle jak i byle przedziwne”? Stwierdzone następnie nieuczynienie sprzetu ochrony osobistej. Np. Pawlonka nie miał ani paska zabezpieczającego ani kasku. I znowu okazuje się, że otrzymał ten sprzęt, miał go, ale nie stosował. Dalej: pomost był nieprawidłowo przygotowany i w ogóle nie zabezpieczo-

ny. Decyzję zdjęcia zaślepki z rurociągu (co wiąże się ze zmianą technologii z zimowej na letnią), podjął dozór niższego szczebla, bez uzgodnienia tej sprawy z dozorem zmianowym. A dozór wykazał liberalizm: nie kontrolował stanu przygotowań i posiadanego sprzętu. W rezultacie tylko jeden pracownik miał przy sobie pas ochronny.

Nie dziwny się więc, że za tak jaskrawe pogwałcenie przepisów i za brak odpowiedzialności w pracy, posypały się surowe kary. Brygadzie JÓZEFOWI SZCZACHOROWI obniżono grube zaseregowanie na okres 2 miesięcy. Mgr WŁADYSŁAWOWI KAPUŚCIE — kier. zmiany za niedostateczną kontrolę i rozluźnienie dyscypliny u podległych mu pracowników — potrącono premię w wysokości 30 proc. płacy podstawowej. Inż. JAN KOMAROW — kier. utrzymania ruchu za niestosowanie bardziej stanowczych środków zabezpieczających dyscyplinę bhp, ukarany został potrąceniem premii w wysokości 30 proc. płacy podstawowej. REMIGIUSZ WOJCIK — mistrz utrzymania ruchu ukarany został potrąceniem premii w wysokości 50 proc. płacy podstawowej. Inż. JULIUSZ MAJEWSKI — kier. Wydziału Węglipochodnych ZK za nie stosowanie bardziej stanowczych środków zabezpieczających dyscyplinę bhp, ukarany został potrąceniem premii w wysokości 25 proc. płacy podstawowej. BOGDAN SZMID — mistrz technolog, za rozluźnienie dyscypliny u obu brygadzystów ukarany został potrąceniem premii w wysokości 50 proc. płacy podstawowej.

Niech te kary będą przestrogą dla wszystkich pracowników — nie tylko Wydz. Węglipochodnych i Zakładu Koksochemicznego, ale całego zakładu, że nie może być mowy o igraniu z przepisami bhp. Zdrowie i życie załogi, to wartości bezcenne, których nie wolno narażać na szwank.

(jd)

PS. Z ostatniej chwili. Już po napisaniu artykułu dowiedziałem się, że Tadeusz Pawlonka zmarł w szpitalu 22 bm. w wyniku odniesionych obrażeń. A więc niestety nie udało się utrzymać go przy życiu. T. Pawlonka miał 49 lat, w hucie pracował od 1955 roku.

Każdy kto uczestniczył w Kubięgorocznej kampanii wyborczej do Rad Narodowych oraz Sejmu pamięta, iż na spotkaniach z kandydatami na posłów i radnych, dominowały postulaty dotyczące usprawnienia komunikacji w naszym mieście, poprawy zaopatrzenia i działalności handlu, budowy dalszych urządzeń socjalnych, zwłaszcza w rozwijającej się dynamicznie dzielnicy nowohuckiej, że zgłaszano chęć wzięcia udziału w czynnie społecznym dla upiększenia Nowej Huty, powiększenia terenów wypoczynku po pracy. Były jeszcze dziesiątki innych postulatów, które zostały uznane za słuszne.

Jak przebiega teraz ich realizacja? Z tym pytaniem warto zwrócić się do posła nowohuckiego Kazimierza Kurasia, długoletniego pracownika huty, brygadzysty w wydziale przygotowania węgla ZK. Bowiem sprawy, którymi codziennie zajmuje się K. Kuraś wynikają z przeważającej mierze właśnie z postulatów zgłaszanych przez mieszkańców naszego miasta i załogę kombinatu.

Coraz bardziej palący problem komunikacyjny, zwłaszcza połączeń z odległymi nowymi osiedlami nowohuckimi stanowi szczególną troskę posła K. Kurasia, który podnosi go stale na sesjach Rad Na-

Posel Kazimierz Kuraś — o realizacji postulatów wyborczych

rodowych, miasta Krakowa i dzielnicowej. Właśnie realizacją postulatów wyborców jest trwająca obecnie budowa linii tramwajowej od remizy do Krzesławickich Wzgórz, która powinna być gotowa w roku przyszłym; następnie przedłużenie linii tramwajowej do pętli w Bieńczycach Nowych — będące na ukończeniu; wydatną poprawę przyniesie musi również rozpoczęta przebudowa ul. Kocmyrzowskiej. Radykalne usprawnienie komunikacji da jednak dopiero druga linia łącząca Nową Hutę z Krakowem przez osiedle Nowogródzkie. W każdym razie dzięki współpracy władz krakowskich i KFJN w realizacji postulatów z kampanii ubiegłorocznej, sprawy komunikacji wyraźnie ruszyły naprzód.

Jak zaradzić brakom w taborycie tramwajowym, tak do kuczliwym zwłaszcza dla załogi huty? Posel K. Kuraś widzi częściowe rozwiązanie ich w pomocy HIL dla MPK w formie wykonania konstrukcji przyczep tramwajowych, o czym była mowa na wspólnym posiedzeniu Prezydium Rady m. Krakowa i DRN.

W sprawach zaopatrzenia posel K. Kuraś, jako członek sejmowej komisji handlu wewnętrznego, szereg razy występował o zwiększenie rozdzielników dla Krakowa, a ośrodka hutniczego w szczególności. Jako przewodniczący zespołu tej Komisji, który przygotował uwagi do planu na rok bież. w zakresie handlu i zaopatrzenia, posel Kuraś szczególnie akcentował współpracę przemysłu z handlem dla lepszego zaspokojenia potrzeb ludności. Na czoło wysuwana była przez niego poprawa jakości wyrobów przemysłowych, zaostreżenie warunków na brakorobstwo i dostarczanie do handlu niedobale wyprodukowanych artykułów.

Osobnym zagadnieniem, któremu, w myśl słusznych wniosków załogi HIL z kampanii, wiele uwagi poświęca nowohucki posel przy wszystkich okazjach jest budowa ośrodka Szkolenia Zawodowego w Hucie, dokończenie nowych pomieszczeń Centralnej Przyszłości Specjalistycznej oraz urządzeń socjalnych, jak łaźnie i szatnie, stale obojętne w stosunku do potrzeb rosnącej załogi.

Nie poszły również w niepamięć zgłaszane przez wyborców inicjatywy podjęcia czynów społecznych. Posel K.

Kuraś szczególnie wiele inicjatywy poświęca budowie Dzielnicowego Domu Kultury w Nowej Hucie. Założenia projektowe wykonane są w czynnie społecznym przez Politechnikę Krakowską. Zostały one przyjęte na wspólnym posiedzeniu Prezydium Rady m. Krakowa i DRN Nowa Huta. Po wprowadzeniu tego zamierzenia w zakres czynów społecznych, będzie można myśleć o rozpoczęciu budowy Domu Kultury w r. 1967—68. Także budowa nowych terenów wypoczynkowych jest zagadnieniem, w którego realizacji posel z Nowej Huty uczestniczy przy każdej okazji.

Do spraw ogólnych dochodzą tysiące problemów osobistych, zgłaszanych przez mieszkańców Nowej Huty i innych dzielnic Krakowa w czasie dyżurów poselskich, na spotkaniach z wyborcami stale kontynuowanych przez K. Kurasia, lub po prostu w drodze do pracy i w hucie. Nowohuckiego posła znają wszyscy w naszym mieście i wiedzą, iż bez trudności można z nim pomówić, prosić o radę i pomoc. Za bezpośredniość i chęć przyjęcia z pomocą w razie widocznej krzywdy jest ludzka wdzięczność. A to przecież dla każdego społecznika, działacza partyjnego, posła, zawsze staje się najlepszym sprawdzianem wartości jego pracy. (Ik)

20 marca 1936 roku ciszę nocną ulic Rzeźniczej i Masarskiej na Grzegórkach w Krakowie rozdarł krzyk wypędzanych przez policję robotników, biorących udział w okupacyjnym strajku w fabryce „Semperit”. Większość załogi tego zakładu stanowiły kobiety, tym bardziej więc brutalne potraktowanie ich przez granatowych banderów wywołało oburzenie całego robotniczego Krakowa. Na bezbronne robotnice, domagające się swych słusnych praw, bardziej ludzkiego traktowania przez pracodawców, podwyżki marnych zarobków — posypały się ciosy gumowych pałek.

Wypadki w „Sempericie”, poprzedzone strajkiem robotników fabryki czekolady „Suchard”, wstrząsnęły opinią Krakowa. Natychmiast po tej tragicznej nocy nastąpiło porozumienie między KPP a PPS co do strajku powszechnego. Mimo gróźb wojewody Świątalskiego i chwiejności niektórych działaczy socjalistycznych, konferencja zarządów związków zawodowych jednomyślnie uchwaliła 24-godzinny strajk powszechny na 23 marca, przyjmując jednocześnie zgłoszoną przez komunistów rezolucję jako wezwanie do strajku. Główne hasła występowały przeciw mordowaniu robotników, za solidarność z „Semperitem” i szewcami, w obronie robotników miejskich, za podjęciem robót publicznych, przeciw rządowi mordującym lud i podżegaczy wojennych, o chleb, pracę, wolność i pokój. Rezolucja kończyła się słowami:

30 lat temu...

Tak walczył proletariats Krakowa

„Niech żyje antyfaszystowski front ludowy”.

Dalsze wypadki potoczyły się szybko. 23 marca na dziedzińcu Domu Kolejarskiego przy ul. Warszawskiej odbył się wielotysięczny wiec. Panował niebывалы entuzjazm. Z trzech trybun przemawiali działacze robotniczy — przedstawiciele KPP, PPS i „Bundu”. Po wiecu rozpoczęła się 20-tysięczna, niezwykle boiowa demonstracja, którą zorganizowała Komunistyczna Partia Polski przy poparciu całej lewicy robotniczej. Zakończyła się znanymi walkami ulicznymi, w których padło 10 zabitych, 45 robotników zostało rannych. Brutalna rozprawa z proletariatem krakowskim odbiła się szerokim echem w całym kraju. Postawa robotników Krakowa stała się impulsem do wystąpień robotniczych w innych ośrodkach Polski.

W tej sytuacji KPP stała na stano-

wisku przedłużenia strajku i zwrócenia się do KC ZZ o proklamowanie ogólnokrajowego strajku solidarnościowego. Na specjalnym posiedzeniu ustalonego następnego terminu strajku powszechnego na dzień pogrzebu bohaterów robotników — 25 marca. Strajk i pogrzeb ofiar z 23 marca był najwspanialszą w dziejach miasta i województwa polityczną manifestacją jednolitego proletariatu Krakowa w walce przeciwko faszystowskiemu. Oficjalne źródła podają, że w pogrzebie wzięło udział ponad 100 tys. ludzi. Nad trumnami poległych przemawiali również przedstawiciele KPP — STANISŁAW SZADKOWSKI.

Po wypadkach marcowych KPP stawia się na dalsze rozwinięcie jednolitego frontu. Strajk „Semperitu” i szewców został w międzyczasie zakończony, strajkujący otrzymali podwyżki płac. Rozpoczęto zatrudnianie bezrobotnych. Proklamowany ostatecznie przez KC ZZ strajk powszechny na 2 kwietnia, został w Krakowie przeprowadzony wspólnie przez wszystkie partie robotnicze i objął 100 proc. robotników.

Wysiłki KPP nie poszły na marne, dążenie do jednolitego frontu przeciwko kapitalistom i faszystowskiemu rządom zostało uwieńczone sukcesem. Ale członków KPP czekała już następna akcja. Trwały przygotowania do obchodów 1-majowych... (dr)

Z budowy Aglomerowni II

Duże opóźnienia — za mały potencjał

Zaledwie minęły gorące dni na zakończonej już budowie Stalowni Konwertorowej, a już wypada zająć na następny co do kolejności w terminach budowę Aglomerowni nr 2. Bardzo żywotną sprawą dla produkcji HIL jest jak najwcześniejsze uzyskanie ciepła z Aglomerowni nr 2, gdyż pomoże to zwiększyć produkcję surowców. Nie jest tajemnicą, iż w piec nr 1 pracuje na ruszcie kawałkowej z powodu braku ciepła. A to obniża niestety produkcję surowców. Stąd zielone światło zapalić trzeba z kolei nad budową Aglomerowni nr 2, zanim mowa będzie o przyszłych sukcesach budowlanych na w. piecu nr 3.

Warto podać, iż budowa Aglomerowni 2 została podzielona na etapy. Pierwszy z nich, to droga rudy z wywrotnicami wagonowymi i składowiskiem; termin oddania został ustalony na 30 kwietnia br., a więc już blisko. Drugi etap budowy obejmuje zespół urządzeń sortowniczych — do oddania w zaplanowanym terminie 30 maja br., czyli również tej wiosny. Trzeci etap, to taśmy aglomeracyjne spiekające nr 1 i nr 2, które mają być przekazane użytkownikowi przez budowlanych w dniu 30 czerwca br. Czwarty etap, budowa taśm aglomeracyjnych nr 3 i nr 4 ma nieco odleglejsze terminy, bo 1 października br. oraz 1 stycznia przyszłego roku.

Jak przedstawia się aktualnie sytuacja na terenie wielkiej budowy? Nie najlepiej. Wprawdzie na drodze rudy z robót budowlanych pozostały jeszcze tylko prace wykonawcze, a nie można zapominać, iż są one pracochłonne i wymagają właściwego potencjału pracowniczego. Opóźnienie grozi w pracach elektrycznych i energetycznych; jest ich tam jeszcze do wykonania ok. 50 proc. Chodzi przede wszystkim o stycznikownię przy wywrotnicach wagonowych, ułożenie instalacji elektrycznej, wreszcie wykonanie pozostałych stycznikowni. Za opóźnienia te winić należy ZBM-3, tj. głównego wykonawcę i koordynatora oraz Elmont.

Również w sortowni prace budowlane są na ukończeniu, ale co do montażu zostało 6 szt. przerobów taśmowych, 20 zasilaczy talerzowych i 4 kruszarki młotowe — z winy Mostostalu. Czy trzeba powtarzać podany już wyżej

termin przekazania sortowni do eksploatacji? Ponadto w sortowni pozostają jeszcze do wykonania instalacje elektryczne (ok. 70 proc.) oraz montaż stycznikowni (ok. 30 proc.). W części energetycznej wentylacja na koksiku dotąd nie jest nawet rozpoczęta, zaś na ciągu kamienia wapiennego i dolomitu pozostało dotąd do zrobienia... 80 proc. prac! Adresujemy sprawę wyraźnie do Klimatu i PIP: czy takie opóźnienie nie jest niebezpieczne dla ustalonego terminu oddania hucie tego obiektu? Nikt nie ma zamiaru trudnić się przepowiedniami, ale realny rachunek czasu nie wygląda korzystnie na tym odcinku pilnych dla naszej huty prac.

Na taśmach aglomeracyjnych nr 1 i nr 2 nie rozpoczęto nawet jeszcze montażu ssaw wraz z podłączeniem, o czym niestety trzeba już przypomnieć Mostostalowi. Na taśmie nr 1 pozostaje dotąd 10 proc. robót mechanicznych do zrealizowania, a na taśmie nr 2 aż 50 proc.

Uwaga ZBM-3 i ZRW: dlaczego nie rozpoczęły jest nadal montaż zamknięć wodnych? Natomiast Elmontowi pozostaje w urządzeniach elektrycznych jeszcze ok. 30 proc. montażu stycznikowni, zaś instalacji elektrycznych ok. 70 proc. Niestety nie koniec na tym. PIP nie zaczął także montażu wentylatorów dla chłodni ciepła. Klimat wykonał za ledwie 10 proc. swoich robót, nie patrząc widocznie na kalendarz. I jeszcze pytanie do ZBM-3 inż. Mieczysława Mazura — co z PIP-u: dlaczego dopiero teraz zaczyna się budowa stacji mieszania gazów, skoro o tym czasie, tj. w marcu br., powinno się w niej kończyć zakładanie instalacji gazowych?

Jaka jest generalna przyczyna wszystkich wymienionych wyżej opóźnień? Krótko: brak potencjału pracowniczego. Załogi budowlane

KOMUNIKAT

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie zawiadamia, że w związku z robotami drogowymi w Al. 29 Listopada — od czwartku, dnia 24. III. br. aż do odwołania — na polecenie Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej zmienia się częściowo bieg linii autobusowych Nr 105, 117 i 217, a mianowicie: linie 105 i 117 kursować będą tylko do wylotu ul. Sadowej a linia nr 217 objeżdżać będzie zamknięty odcinek Al. 29 Listopada drogą nr 2 i ul. Dobrego Pasterza w obu kierunkach.

REFLEKSJE

Non iron
nie zastąpi kultury

Sobota, 19 marca. Na trasie Kraków — Nowa Huta, jak zresztą bardzo często — wypadek. Efekt: komunikacja tramwajowa przerwana. A jak wypadek, to wiadomo: musi przejechać milicja; sporządza protokół (czy jak to się tam nazywa), dokonuje pomiarów itd. Tymczasem czas... upływa.

Zrozumiałe że ci, którzy chcieli się dostać z Krakowa do Nowej Huty, czy odwrotnie, którzy mieli coś pilnego do załatwienia w dzielnicy (objęcie dyżuru itp.) dostają po prostu, jak to się mówi... białej norce. Autobus linii pospiesznej oblegany jest wówczas przez całą masę ludzi. Jest też jasne, że wszyscy chcą doń wsiąść. Jednakże — czy w takich razach — przestań obowiązywać normalnie przestrzegane w społeczeństwie normy i zasady?

Ludzie zgromadzeni na przystanku B-1 w sobotę, o godz. 17 czy 18, ustawili się w kolejkę, co przecież

jest zrozumiałe i już przyjeżdżając znowu w naszym społeczeństwie. Czekali długo na autobus. Czekali zresztą w jak najcięższym porządku. To, co później nastąpiło, zdyskredytowało jednak dobre mniemanie o naszej kulturze społecznej. Zaledwie bowiem przystanął autobus, przynajmniej jedna trzecia część oczekujących, jak tabun dzikich koni — porzuciła kolejkę i ruszyła do wozu. I wówczas zaczęły się dantejskie sceny. Okazało się, że rycerskość i galanteria w stosunku do kobiet i dzieci, którymi szczytnym się w naszej narodowej historii, to po prostu... zwykła lipa. Ze są w naszej nowohuckiej społeczności ludzie, którzy mimo elegancji ubrań — przypominają brutalne zwierzęta gotowe zdeptać innych.

Potępiamy takich. Apełujemy również do dumy i godności mieszkańców naszej pięknej dzielnicy: róbcie wszystko na co Was stać, zaodnie ze swym sumieniem, by wyrażać publiczną pogardę i piętnować ukryte wśród nas męty społeczne. Ich braku kultury i człowieczeństwa, nie ukryje nawet śnieżnobiała koszula non iron.

R. W.

pracują w tej chwili siłą 1.300 ludzi, podczas gdy najskromniej licząc potrzeba ich 1.700. Dalszy brak mobilizacji na budowie Aglomerowni nr 2 i nie zasilenie jej nawet teraz, tj. za pięć dwunasta potrzebnych zespołami pracowników budzi poważne obawy. Fakt, iż obecnie w rozruchu znajdują się jedynie dwa mosty: przeładunkowo-zwałowy i chwytakowy — nie może napawać optymizmem. Jako że opóźnienia terminów na innych budowach w hucie optymistom raczej nikogo nie nauczyły.

ZAKŁAD MATERIAŁÓW
OGNIOTRWAŁYCH

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE Rady Zakładowej i Rady Robotniczej ZMO odbyło się w dniu 18 bm. Udział w zebraniu wzięli m. in. przew. Rady Zakładowej tow. JAN STEFANIK, sekretarz KF PZPR tow. LEOPOLD KOWAR, sekretarz Rady Robotniczej HIL tow. ZBIGNIEW ROGULA (diugoletni pracownik Zakładu), przedstawiciel dyrekcji huty, kierownik Działu BHP tow. HENRYK NIDECKI.

W dyskusji zabrały głos 22 osoby. Poruszony został szeroki wachlarz zagadnień. Szczególnie mocno podkreślono takie sprawy jak: produkcja i walka o wyższą jakość materiałów ogniotrwałych, zdrowie i zagadnienia społeczne, rola organizacji związkowej w wychowywaniu załogi (organizacja nie może stać na uboczu, ale musi aktywnie oddziaływać na całą załogę), bhp.

A oto wyniki wyborów do obu Rad. Przewodniczącym Rady Zakładowej wybrany został ponownie tow. STANISŁAW PTASNIK, sekretarzem tow. BOLESŁAW STRACZYŃSKI, społecznym insp. pracy tow. PAWEŁ CYKATOR.

W skład Rady Robotniczej wybrani zostali tow. tow.: przew. (ponownie) ADAM CIERNIAK, sekretarz WIESŁAW STOKŁOSA oraz 13 członków Rady.

AGLOMEROWNIA

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE odbyło się tutaj 17 km. z udziałem przewodniczącego Rady Robotniczej HIL tow. STANISŁAWA MULARZA i sekretarza Rady Zakładowej

Każdy po kombinacji fama. Przekazują ją sobie ludzie w prywatnych rozmowach, ba — nawet na zebraniach szmer oburzenia towarzyszy wypowiedziom na ten temat. Chodzi o limit zwolnień lekarskich.

Płotka na ogół przybiera taką formę: „Chorować optać się do 15-go, potem lekarze nie wydają zwolnień, bo mają wywiezany limit. Jak limit przekroczyć — nie dostanę premii. A przecież lekarz też człowiek i na pieniądze mu zależy...”

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym do RD i RR mistrz Wielkich Płotów — Bozura na konkretnym przykładzie jednego ze swoich pracowników mówił, iż ani lekarz wydziałowy, ani chirurg do którego chorego skierowano, nie wydali zwolnienia — rzekomo właśnie ze względu na owe limity.

Dziwić się tylko wypada, że biorący udział w obradach konferencji dr Szuk — lekarz wydziałowy WP nie uznał za stosowne sprostować błędne rozumowanie i zaprzeczyć istnieniu limitów. Ze spokojem godnym podziwu wysłuchał wypowiedzi do końca nie zastanawiając się ani przez chwilę nad tym, że naraża na swą dobre imię i reputację całej służby zdrowia. Po zwollił bowiem, by teoria o limitach utwierdziła się w przekonaniu zebranych.

A jak naprawdę wygląda sprawa limitów? Sprawa nie istnieje — tak zresztą jak nigdy nie istniał problem ograniczenia zwolnień lekarskich. Mit o limitach prawdopodobnie wynika z nieporozumienia — i z faktu — że co tu dużo mówić — lubimy plotkować. Takie jest przynajmniej moje przeświadczenie po rozmowach, przeprowadzonych z dr. inż. Julianem Zabło-



Kobleca brygada Działu Mechanizacji Zarządzania HIL ubiegają się o tytuł BPS. Brygada pracuje przy obsłudze maszyn liczących co-analitycznych tzw. dziurka rek i sprawdzarek. Choć zespół ten jest jeszcze bardzo młody osiąga świetne rezultaty, wyróżnia się dobrą, solidną robotą.

FOTO: ST. GAWLIŃSKI

Krótkie relacje
z zebrań związkowych

HIL tow. ANTONIEGO DAŁKOWSKIEGO. Referaty sprawozdawcze wygłosili: w imieniu RZ jej przewodniczący tow. ZDZISŁAW WARELIS, w imieniu RR — przewodniczący tow. HENRYK KURYŁO. Udział w dyskusji jako się następnie rozwinęła wzięło

21 pracowników. Jakie sprawy były najczęściej poruszane? Dominowały w dyskusji zagadnienia socjalno-bytowe (np. sprawa odzieży ochronnej i obuwia), dużo mówiono również o produkcji i bhp. Wiele uwagi poświęcili dys-

kutanci również budowie Aglomerowni nr II.

W wyniku wyborów przewodniczącym Rady Zakładowej wybrany został ponownie tow. ZDZISŁAW WARELIS. Sekretarzem wybrano tow. CZESŁAWA MAŁCHNIKA, społecznym inspektorem pracy tow. AUGUSTYNA HACZYKA. Przewodniczącym Rady Robotniczej wybrany został (ponownie) tow. HENRYK KURYŁO, sekretarzem — tow. MARIAN TABOREK.

30 bm. walne zebranie
sprawozdawczo-
wyborcze
Oddziału SEP

SEP, to Stowarzyszenie Elektryków Polskich, organizacja NOT-ska wykazująca dużą aktywność oraz inicjatywę w pracy na terenie huty. Grupuje ona w swych szeregach inżynierów i techników o specjalności elektrycznej. Oddział SEP w Nowej Hucie dokona wkrótce podsumowania swej pracy w minionej kadencji i wyty-

czy przed sobą nowe kierunki działania.

Walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze zwołane zostało na środę 30 bm. Odbędzie się ono o godzinie 18.15 (pierwszy termin, drugi to godzina 18.30) w lokalu Domu Technika w Nowej Hucie Os. Centrum C. Na porządku obrad sprawozdanie z działalności Oddziału za rok 1965, wygłoszenie referatu programowego, sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja, wybór nowych władz, podjęcie uchwał.

(kog)

PILOWANE JEZDNI

Na jezdniach wysłizganych wskutek nadmiernego ruchu pojazdów łatwo zaryzować. W Londynie poradzono sobie ostatnio z takimi nadmiernie gładkimi jezdniami, nacinając ich nawierzchnię piłą tarczową ze 112 nożami diamentowymi. Po takiej operacji jezdnie przypominają powierzchnię piłnika i ma znacznie zwiększoną przyczepność.

Gość z NRD
wśród kobiet dzielnicy

■ kobiety w NRD piastują wiele poważnych stanowisk, duży ich procent zasiada w Sejmie,

■ zawodowo pracując przeważnie młode dziewczęta lub kobiety powyżej 40 roku życia, reszta poświęca się głównie wychowywaniu dzieci,

■ kobiety niepracujące chętnie biorą udział w pracy społecznej, np. w szkołach czy przedszkolach, również chętnie uczą się w spe-

cialnych, wieczorowych uniwersytetach,

■ Nie ma wielkich kłopotów z umieszczeniem dzieci w żłobkach i przedszkolach; np. miejsce w żłobkach rezerwowane są dla dzieci jeszcze przed ich urodzeniem!

Red. Ivone Feyer wykonała na spotkaniu zdjęcia, które ma zamiar zamieścić w swoim piśmie wraz z relacją z pobytu w Nowej Hucie, gdzie przekazano na jej ręce serdeczne pozdrowienia dla czytelniczek „Für dich”.

(dr)

Nie wymyślamy
mitów
i... limitów

klm — kierownikiem ZLZ, dr Tadeuszem Latałą i dr Barbarą Kosińską.

Istnieją bowiem — w całej zresztą służbie zdrowia — limity w układzie uprawnień lekarskich. I tak np. lekarze wydziałowi mają prawo wydać choremu zwolnienie tylko do 10 dni. Specjaliści — 15 dni, kierownicy przychodni i upoważnieni do tego lekarze — 30 dni zwolnienia. Po wyczerpaniu tych możliwości, zwolnienie ma prawo przedłużyć wyłącznie komisja lekarska. I tu zresztą obowiązuje specjalne ustawodawstwo.

Nie ma to jednak nic wspólnego z ograniczeniem ilości wydawanych zwolnień. Każdy pacjent, istotnie chory człowiek otrzymuje zwolnienie na taki okres jakiego wymaga jego stan zdrowia. Żaden lekarz bowiem nie ma przypisanych 50, czy 150 zwolnień miesięcznie. Wydaje ich tyle — ile choremu potrzeba. Na limit zwolnień nie mogliby się zgodzić przede wszystkim sami lekarze. Godziłoby to przecież w najbardziej podstawowe normy etyki lekarskiej.

Warto tu przypomnieć przy okazji o premii lekarzy, które również nie mają żadnego związku z ilością wydawanych zwolnień. Premie te są ustalane z góry na cały rok przez Wydział Zdrowia RN m. Krakowa i ZUS, są stałe co miesiąc, a zależą jedynie od kwalifikacji lekarza i prowadzonej przez niego pracy profilaktycznej (m.in. badania okresowe).

Jest jeszcze jeden dowód, który mam nadzieję — przekona niedowiarów. Zakłady Lecznico-Zapobiegawcze obejmują swym zasięgiem pora pracownikami huty także i pracowników PPB, Mostostalu, PIP i in. Wskaźnik absencji chorobowej w HIL jest niższy nie tylko od wskaźnika w całym hutnictwie, ale także niższy od przeciętnej krajowej. Dla huty wynosił on w 1965 roku 3,4, ale już dla PPB — 4,0 a dla Mostostalu — 5,6. Weźmy jeszcze pod uwagę dwa pierwsze miesiące tego roku. W styczniu wskaźnik ten wynosił dla huty 3,4, dla PPB — 5,0, dla PIP — 5,8. W lutym zaś dla Huty 3,7, w PPB 5,2, a w PIP-le 6,5.

Jasno z tego porównania wynika, że w hucie choruje w stosunku do ogółu zatrudnienia najmniejsza ilość pracowników. A przecież pracowników PIP, PPB i Mostostalu leczą ci sami lekarze, te same ZLZ-v. Skąd więc miałyby się brać specjalne, zastrzeżone kryteria w stosunku do zatrudnionych w kombinacie?

Tak wygląda stan faktyczny. Skąd więc nieporozumienia? Biorą się także w dużym stopniu z nieumiejętnego tłumaczenia pacjentom tych spraw przez lekarzy. Lekarz wydziałowy (pamiętajmy przy tym, że ma prawo wydania tylko 10-ciu dni zwolnienia), który w najlepszych intencjach mówi choremu: ja swój limit przekroczyłem, dalsze zwolnienie wystawić może specjalista — nie zawsze ma czas tłumaczyć zawiłe i skomplikowane przepisy, nie zawsze jest więc prawdziwie rozumiany. A w pamięci ludzi pozostaje już tylko mityczne słowo: limit.

Tyle gwoili wyjaśnienia tej zaprzatającej ostatnio ludzi sprawy, tyle argumentów by położyć kres plotkom.

Bronisława ROSZKO

GŁOS MŁODYCH

Wszystko we właściwych proporcjach

Omówienie działalności Ogniska Młodych w aspekcie pracy Rady Klubu Ogniska — to temat ostatniego prezydium Zarządu Fabrycznego ZMS. Rada Klubu — to organ z jednej strony programujący działalność, z drugiej — kontrolujący wykonanie, od jej pracy więc wiele zależy.

Ocena pracy Ogniska wypada pozytywnie, stwierdzono wyraźnie poprawę działalności, wzrost popularności Ogniska, którego głównymi kierunkami działania są: praca kulturalno-oświatowa — jako zasadnicza i rozrywkowa. Oczywiście ten ostatni rodzaj ma najwięcej zwolenników i uczestników, jest przecież najbardziej chwytliwy i łatwy. Nie znaczy to jednak, żeby na korzyść imprez estradowych i wieczorków tanecznych zrezygnować z form trudniejszych, dla których nie

łatwo od razu skaptować odbiorców. Chodzi o właściwe proporcje. Jednak nie za cenę wszytkoizmu, czyli realizowanej zasady „dla każdego coś miłego”. Rzecz jasna nie samymi odczytami i prelekcjami człowiek żyje, ale w Ognisku Młodych ZMS sprawa pogłębiania ogólnych wiadomości jego bywalców jest niesłychanie istotna.

Dlatego też nowa Rada Klubu, powołana przez prezydium Zarządu Fabrycznego ZMS składa się z członków zarządów zakładowych i kół samodzielnych, odpowiedzialnych w wydziałach za sprawy kulturalno-oświatowe. Chodzi bowiem o realizowanie tych samych co dotychczas kierunków programowych w powiązaniu i oparciu o ZMS kombinatu. Jak będzie to realizowane praktycznie? A więc od września, czyli od nowego

sezonu kulturalnego przyjmie się zasadę prowadzenia takich cykli programowych, jakie sobie zarządy zakładowe kombinatu wybiorą. Już sam fakt takiego wyboru powinien stanowić gwarancję zapewnienia pełnego grona uczestników.

Tyle tylko, że współpraca z organizacją młodzieżową kombinatu, to rzecz nie nowa. Była przecież inicjatywa realizowania patronatów poszczególnych zarządów zakładowych nad Ogniskiem. Tylko, że pozostała inicjatywa w sferze projektów. Poza ZZ Zakładu Kokschemicznego nie bardzo wzięli ją sobie do serca pozostali. Rzecz więc w tym, by tym razem przejść ze sfery projektów do czynów. I tu już można odnotować pomyślnie, choć na razie drobne sprawy. W samym pomieszczeniu Ogniska jest szereg prac (dekoracje, plany, wykonanie scenki, oświetlenia, pomalowanie niektórych pokoi), które w ramach prac społecznych mogłyby wykonać nie fachowcy. Taką listę kierownictwo Ogniska przedstawiło. I już znaleźli się chętni do wykonania tych drobnych, a koniecznych prac. ZMS z TE wykona oświetlenie, młodzież z Wielkich Pieców — scenkę itd. itd.

To pomyślna wróżba, która oby stanowiła dobry horoskop dla zamierzonej współpracy.

W programie obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego dużo miejsca poświęca się działalności wychowawczej, prowadzonej poprzez właściwą organizację wolnego czasu po pracy. Wielką rolę do odegrania w tej dziedzinie ma krajoznawstwo i turystyka, pozwalające poznać wszechstronnie historię, teraźniejszość i przyszłość kraju, potęgę socjalistycznego budownictwa, zrozumieć awans gospodarczy, społeczny i kulturalny, jaki osiągnął nasz kraj w ostatnim XX-leciu władzy ludowej. To właśnie krajoznawstwo i turystyka pozwalają na umiejętnie łączenie przeszłości i teraźniejszości, ukazywanie spraw i faktów w ich logicznym, historycznym rozwoju. To one budzą pasję poszukiwawczą, odkrywczą, wyzwalać inicjatywę i współzawodnictwo w dociekanii prawdy historycznej, w wynajdywaniu nowych trwałych wartości kulturalnych i gospodarczych.

Zakładowy Oddział PTTK HiL planuje w ramach obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego kilkanaście masowych imprez turystycznych oraz wycieczek krajoznawczych, mających na celu zwiędzenie zabytkowych miejscowości i zapoznanie się z ich bogatą historią. Ważna jest jednak i turystyka indywidualna. Dlatego też na łamach „Głosu” informować będziemy Czytelników, którzy na „własną rękę” uprawiają turystykę po ciekawszych miejscowościach pod względem walorów krajoznawczych i ściśle związanych z historią naszego kraju.

Pierwszą wędrowkę rozpoczynamy od leżących w pobliżu Nowej Huty — Niepołomic. To stare, zabytkowe miasteczko, liczące 5 tysięcy mieszkańców, sąsiadujące z wielkim rezerwatem leśnym związanym licznymi więzami z historią Ziemi Krakowskiej i z dziejami całego kraju.

Niepołomic są starsze od Warszawy. Wzmianka o nich widnieje na kartach kronik z XIII wieku, kiedy to ówczesny posiadacz Niepołomic — Wójciech Ośmioróg — zamienił je z królem na inne dobra. Kolejny dziedzic Niepołomic — Kazimierz Wielki — wznosił tam zamek myśliwski, który słynny jest ze wspaniałego renesansowego dziedzińca turniejowego, będącego kopią dziedzińca wawelskiego. Od tego momentu Niepołomic

Na szlakach 1000-lecia

stają się letnią rezydencją królewską. Bawi tam m. in. powracający na Węgry Zygmunt I i Jadwiga odbywająca swą pierwszą podróż do Krakowa. Najbardziej jednak tę uroczą miejscowość upodobał sobie Władysław Jagiełło, podobno przypomniała mu Litwę.

Niepołomic wiążą się również z pamiętnym grunwaldzkim bojem, mimo iż miejscowość dzieli od Grunwaldu setki kilometrów.

Mało kto wie, że na pobliskiej Górze Wężowej znajduje się kopiec usypiany przez mieszkańców Niepołomic oraz ludność Krakowa i liczne wycieczki z Poznańskiego i Śląska, dla uczczenia bohaterstwa dzieci z Wrześni skatowanych przez pruskich urzędników.

Najlepsi w PBM

Ostatnio w PBM Nowa Huta dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa międzybrygadowego za II półrocze 1965 oraz ustalono podział nagród.

W produkcji podstawowej zwyciężyła brygada tynkarska B. Baranika z ZB-4, II miej-

sków za odmowę nauki religii w języku niemieckim 22 maja 1901 r. W 1910 kopiec ten z okazji 500 rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego został podwyższony do 14 metrów i nazwano go Kopcem Grunwaldzkim.

Na skraju Puszczy Niepołomickiej HiL zlokalizowała dla swoich pracowników ośrodek wypoczynkowy. W br. ośrodek ten wzbogaci się o 10 nowych dwupokojowych domków campingowych, pawilon gastronomiczny, kawiarnię, brodzik dla dzieci i kilka nowych boisk sportowych. Organizatorzy wypoczynku po pracy planują urządzenie dla hutników i członków ich rodzin kilkudniowych wczasów. Do ich dyspozycji przekazuje się też piękny basen kąpielowy, a dla najmłodszych warszawskich wzorowo wyposażony ogródek jordanowski. W lecie regularnie kursować będą do Niepołomic autobusy HiL. Do tego czasu można korzystać z komunikacji PKS.

W eliminacjach VIII Olimpiady

Nowohucka młodzież ma już swoje tradycje w Olimpiadach pt. Polska i Świat Współczesny, organizowanych przez ZMS i władze oświatowe. W ostatnią niedzielę odbyły się kolejne eliminacje w pionie szkół zawodowych z terenu Nowej Huty, Kleparza i powiatu miechowskiego. Po emocjonujących zmaganiach zwyciężyła Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 5. Drugie miejsce zajęła Zasadnicza Szkoła Zawodowa Krakowskiego Zarządu Budownictwa i trzecie miejsce Szkoła Rzemiosł Budowlanych.

W związku z tym najlepszym uczniem reprezentującym ZSZ przy Technikum Hutniczym reprezentować będą nowohucka młodzież, uczącą się w zasadniczych szkołach zawodowych na eliminacjach wojewódzkich, które odbędą się 3 kwietnia br. W części artystycznej odbyły się eliminacje — w auli Technikum Hutniczo-Mechanicznego — wystąpił zespół Estrady Poetyckiej Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina z programem pt. „Nasze portrety”.



W Teatrze „Rozmaitości” w Krakowie grana jest uroczą sztuką R. Smolewskiego i J. Uklej (reżyseria i scenografia) według Wojciecha Bogusławskiego — pt. „Królewskie łowy”. Na zdjęciu: Teresa Budzisz-Krzyżanowska i Stanisław Zachara w jednej ze scen sztuki. FOT. Z. LA-GOCKI

Nowe władze AKF

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Amatorskiego Klubu Filmowego pracującego w Ognisku Młodych ZMS-ZDK. Zebranie tym znamiennejsze, że podsumowywało szczególnie trudny okres w działalności AKF. Pod ko-

niec 1964 r. dokonano pewnych zmian kadrowych i organizacyjnych, które pociągnęły za sobą dalsze konsekwencje. Przede wszystkim stanęło przed Klubem zadanie polegające na uporządkowaniu spraw związanych z prawidłowym funkcjonowaniem całości, pod względem merytorycznym i formalnym. Trzeba przyznać, że proces ten zakończony został pełnym sukcesem. Klub istotnie jest uporządkowany pod każdym względem. W ciągu blisko półrocznej pracy zanotował też pewne sukcesy twórcze. Amatorzy-filmowcy wykonali w tym czasie 13 filmów; niektóre z nich zostały wyróżnione na festiwalach i przeglądach. Dyskusja jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu, wykazała dużą troskę o przyszłą pracę Klubu. Wyrażono też pełne uznanie inż. W. Michalkowi, który poświęcił wyjątkowo dużo czasu i wysiłku dla wprowadzenia Klubu na właściwą drogę. Cel został — jak już wspomnieliśmy — osiągnięty. Zadaniem nowego Zarządu (przewodniczącym wybrano działacza społecznego, a zarazem filmowca-amatora S. Wolaka) jest w pierwszym rzędzie roztoczenie opieki nad nowostępującymi m. in. spośród uczniów ZSZ i prowadzenie szkolenia. Natomiast jeśli idzie o twórczość filmową to słusznie zwracano uwagę (m. in. mówił o tym tow. A. Peszko — przewodniczący ZF ZMS) na śledzenie tematyki związanej z naszym życiem w Nowej Hucie i pracą hutnika.

Odpowiedzi redakcji

Z prawdziwą przyjemnością przeczytaliśmy list zarządu TGP z osiedla Stalowego, z którego dowiadujemy się, że art. pt. „Na przykładzie dwóch TGP” zamieszczony w GNH nr 5 został przedyskutowany na zebraniu zarządu TGP gdzie zyskał sobie przychylną ocenę — a także stał się tematem do rozważania.

Warto jednak przypomnieć, iż nie chodziło nam o dokonanie oceny całej działalności dwóch grup TGP, a jedynie o poruszenie charakterystycznych dla nich problemów, czy też form pracy. Stąd nie znalazły się w artykule nazwiska wszystkich zasłużonych aktywistów, a

Po posiedzeniu rad — dzielnicy i Krakowa

Ostatnio odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa i Prezydium DRN Nowa Huta w sprawie problemowych zagadnień dzielnic. Należą do nich: zabezpieczenie pełnej realizacji zadań budowlanych, ustalenie planu likwidacji zaległości w elewacjach, zaopatrzenie w wodę, usprawnienie komunikacji miejskiej, organizacja i eksploataowanie urządzeń sportowo-wypoczynkowych oraz zabezpieczenie remontów budynków mieszkalnych i innych obiektów.

BUDOWNICTWO

Odnosnie programu inwestycyjnego, w ostatnim czasie budynki oddawane są na ogół terminowo, niedobra jest natomiast sytuacja w zakresie budownictwa socjalno-usługowego. Plan na lata 1966—1970

przewiduje wybudowanie w os. Bieńczyce Nowe 4 szkół, 5 przedszkoli, przychodni i 7 pawilonów handlowo-usługowych. W MKPG rozważana jest ponadto możliwość oddania do użytku pawilonu ogólnodzielnicowego w Bieńczycach „H”.

Ponadto w os. Bieńczyce Nowe kilka pawilonów wybudowanych zostanie z limitów powierniczych. Obiekty socjalno-usługowe powstaną również na Wzgórzach Krzesławskich.

ELEWACJE

Znaczne zaległości w robotach elewacyjnych powodują, poza obniżaniem stanu estetycznego dzielnic niszczenie budynków, głównie w partiach gzymzowych i blacharskich oraz zwiększają straty ciepłone w czasie zimy. Dlatego też jednym z podstawowych zadań jest usunięcie zaległości w elewacji w Nowej Hucie. W ciągu ostatnich kilku lat Prezydium zrobiło wiele, aby zaległości tych zlikwidować jak najwięcej, napotykało jednak na szereg trudności. W latach sześćdziesiątych wykonano elewacje bloków w os. Młodości, Na Skarpie, Wandy, Wilowym, Hutniczym, Stalowym, Szkolnym i Sportowym.

Poza tym otynkowano w starych osiedlach wszystkie obiekty socjalno-usługowe. Obecnie limity przeznaczone na likwidację tych zaległości są sukcesywnie ograniczane. Należy otynkować około 120 bloków w os. Słoneczne, Szklane Domy, Zielone, Góralski, Krakowiaków, Urocz. Zgodz. Centrum C, Teatralne i DMH w os. Stalowym. Ponieważ w bież. roku z braku odpowiednich środków możliwe jest

przedstawić jeszcze pewną wartość. W ostateczności można go przetrzymać na złom. Mamy nadzieję, że o dalszych losach agregatu do mycia i suszenia blach zadecyduje komisja rzeczoznawców. (dz.)



— A ten agregat do mycia i suszenia blach stoi bezczynnie już 10 lat. Jeszcze potrzymamy go trochę i oddamy do muzeum.

ZAOPATRZENIE W WODĘ

...zaczyna stawać się coraz większym problemem w Nowej Hucie. Głównie w os. Na Wzgórzach Krzesławskich i w Bieńczycach Nowych. Przyczyną powyższych trudności jest to, że budowa magistrali wody pitnej wraz z dodatkowymi źródłami ujęć jest opóźniona w stosunku do szybkiego rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Z analizy poboru wody pitnej wynika, że 50 proc. dostarczonej wody zużywają przedsiębiorstwa przemysłowe itp., działające na terenie dzielnic. To powoduje w dużym stopniu niedobory w zaopatrzeniu wody pitnej mieszkańców. W związku z tym należy rozpatrywać sprawę zaopatrywania się w wodę przedsiębiorstw we własnym zakresie, przez np. odwiercanie studni głębinowych. Należy również rozpatrzyć możliwość przyspieszenia budowy takich urządzeń, jak: przepompowni na byłym lotnisku, zbiornika wodociągowego na Wzgórzach Mistrzejowickich oraz magistrali wodociągowej, łączącej stacje pomp ze zbiornikami.

Nienajlepiej przedstawia się sytuacja zaopatrzenia w wodę w osiedlach wiejskich. Dotyczy to szczególnie Mogiły, Łęgu, Branic, Chałupek i Pleśzowa. Tutaj należy rozpatrzyć także możliwość, jak budowę studni głębinowych w gromad-

(Dokończenie na str. 7)

Śladem naszej krytyki

W związku z naszą krytyką w Notatniku Obserwatora zamieszczoną w nr 5 GNH, otrzymaliśmy obszerne wyjaśnienie z Dyrekcji MHD Art. Spożywczy, za które dziękujemy, gdyż dowodzi rzeczywistej troski kierownictwa MHD o poprawę zaopatrzenia swoich sklepów.

Pisaliśmy o sklepie nr 110 przy al. Lenina, obsługującym z konieczności sporą ilość klientów z osiedli sąsiadujących, na których sklepów prawie wcale nie ma. Jak się okazuje, rzucając się w oczy niebogate zaopatrzenie wynika nie z ostrożności kierownika sklepu, której się obawialiśmy, ale z braku większego zaplecza magazynowego i nierytmiczności dostaw. To ostatnie było np. przyczyną braku pieczywa drożdżowego w dniu 1 bm.

Wynikiem naszej notatki była kontrola inspektorów MHD w dniu 8 lutego, który szczegółowo przebadali stan

zaopatrzenia sklepu, przekazując spis zinventaryzowanych tam artykułów spożywczych. No cóż, nie bardzo trafia on do przekonania. Zupy w proszku nie zastąpią wyrobów garmażeryjnych, a zawsze przepełniony ludźmi sklep MHD nie stanowi konkurencji dla ewentualnej sprzedaży wędlin w sklepie nr 110. Powtarzam: osiedle Hutnicze nie jest objęte odpowiednią siecią sklepów spożywczych — nie mówiąc już o innych. Dlatego każdy istniejący tutaj sklep musi zastąpić te placówki handlu, których nie ma. Przy usprawnieniu dostaw, w czym chętnie będziemy sekundować MHD upominaniem się u dostawców, z pewnością można jeszcze wzbogacić asortyment w sklepie nr 110. Na pewno zwiększy to trud personelu pracowniczego tego sklepu, ale tym więcej uznania będą mieć dla niego jego klienci. (fk)

NASZ FELIETON

Zabawki,
które straszą...

Pedagodzy głoszą, że zabawka w ręku dziecka winna bawić ucząc, — a ucząc przyzwyczajając do samodzielności. Stosując się do tej słusznej formuły, mój znajomy postanowił ostatnio sprawić swojej latorośli radość, zakupioną w jednym z nowohuckich sklepów zabawką.

Była to na pozór bardzo przyjemna „Kaczka — polewaczka”, mająca podobno szerokie zastosowanie — ot, chociażby podlewanie w zimie domowych kwiatków. „Przyjemność” rozpoczęła się dopiero w mieszkaniu, kiedy to uradowane dziecko zaczęło wyręczać rodziców w domowych czynnościach. „Kaczka-polewaczka” po napełnieniu wodą, sikała na lewo i prawo otworami zupełnie nie przewidzianymi przez producenta, narażając nieszczęsnego ojca na cały szereg uwag wygłaszanych przez małżonkę, o jego rodzicielsko-handlowych zdolnościach.

W obronie własnych ambicji, a co najważniejsze, aby nie psuć dziecku imienia-

wego nastroju, wyskoczył mój znajomy do najbliższego sklepu z zabawkami, dokonując bardziej, jego zdaniem, trafnego wyboru. Zakupił mianowicie pięknie malowany drewniany komplecik „Pastereczkę z gąskami”. — Gąski miały otwarte dzioby, ruszały głowami, a pastereczka stojąc na drewnianej murawie wywijala batem, gdy pociągało się to wszystko za sznurek.

Odetchną z ulgą mój przyjaciel uśmiechając się dumnie spod oka do swojej potowicy. Uśmiech jednak był przedwczesny, gdyż złośliwość przedmiotów martwych i tym razem smrotnie odbiła się na tatusiu. Po kilkugodzinnej zabawie gąski poszły w lewo, pastereczka powędrowała w prawo. Na podłodze pozostała tylko drewniana murawa na kółkach.

Rozgniewany ojciec pobiegł po raz trzeci do sklepu z zabawkami, gdzie dowiedział się przy okazji, że większość sprzedawanych w nowohuckich sklepach zabawek pochodzi z hurtowni WPHAUK (handel artykułami użytku kulturalnego), — która bardzo dokładnie sprawdza jakość sprowadzanych zabawek.

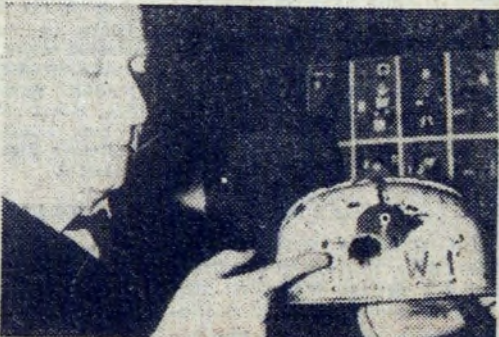
Nie pozostaje więc nic innego, jak życzyć kontrolerom wspomnianej hurtowni, aby ich dzieci bawiły się sprowadzonymi do Nowej Huty „Kaczuszkami”. Reszty dokonają już chyba ich małżonki...

(kaga)

W O B I E K T Y W I E



Cieszymy się wszyscy z ładnych i jakże pożytecznych daszków zainstalowanych w naszej hucie na przystankach autobusowych. Gdyby jeszcze zadbało tutaj o porządek...



Ten kask uratował pracownikowi życie. Informację o wypadku jaki wydarzył się w Wydziale Odlewnie zamieściliśmy ostatnio w naszej stałej rubryce „Kącik bhp”. Foto. S. GAWLIŃSKI



Co oczy nie widzą, to serce nie boli.



Od kilku miesięcy mówię wam abyście powiedzieli to hasło.
— Chcieliśmy to zrobić, ale ciągle brak gwoździ.

NOWE FILMY POLSKIE

W początkach kwietnia rozpoczyna się zdyktoria ateleirowe do filmu „Powrót na ziemię” w reż. Stanisława Jędrzyki. W głównych rolach wystąpi para popularnych aktorów teatralnych i filmowych — Stanisław Mikulski (znany nam głównie jako kpt. Kloss) oraz Ewa Krzyżewska.

Jerzy Skolimowski rozpoczął w Warszawie zdyktoria plenerowe do swego nowego filmu o tematyce młodzieżowej pt. „Bariera”. Wykonawcami głównych ról są: Joanna Szczepie i aktor krakowski — Jan Nowicki (Wyganowski w „Popiołach”).

Reżyser Witold Lesiewicz ukończył realizację filmu współczesnego pt. „Miejsce dla jednego”, w którym zobaczymy m. in. Marię Ciesielską, Aleksandrę Karzyńską i Stanisława Zaczyska.



„Bohater naszych czasów” czyli kpt. Kloss, a prywatnie Stanisław Mikulski zagra główną rolę w nowym filmie St. Jędrzyki „Powrót na ziemię”.

FILM O BIAŁYM
DOMU...

Historik amerykański Arthur Schlesinger, były doradca prezydentów Kennedy'ego i Johnsona, podjął się współpracy przy realizacji filmu, którego prowizoryczny tytuł brzmi „Biały Dom”. Chodzi, oczywiście o siedzibę prezydentów USA w Waszyngtonie.

Film przedstawi w kilkunastu epizodach te wydarzenia z historii USA, które wiązały się bezpośrednio z nazwiskami takich prezydentów, jak: Jefferson, Jackson, Lincoln, Wilson, Roosevelt i Truman. Autorem scenariusza



jest znany pisarz i scenarzysta, twórca „Młodych lwów” — Irwin Shaw, reżyseruje John Ford. Schlesinger natomiast wystąpi w roli konsultanta historycznego.

GIULIETTA OSKARŻA...

Giulietta Masina wystąpiła na drogę sądową przeciwko amerykańskiemu dystrybutorom nowego filmu Felliniego „Giulietta i duchy”, żądając odszkodowania w wysokości... czterech milionów dolarów, za krzywdę wyrządzoną jej jako aktorce przez akcję reklamową tego filmu w Stanach Zjednoczonych.

Wszystko zaczęło się od nowojorskiej premiery „Giuliet-

ty i duchów”. Wprawdzie w wielkich neonowych napisach na murach kina nazwisko Masiny umieszczono było na pierwszym miejscu, ale tuż pod nim wypisano nazwisko Sandry Milo literami tej samej wielkości. Sprawy pogorszyły plakaty, na których znalazły się nazwiska obu aktorek, jedno obok drugiego, wydrukowane taką samą czcionką.

Giulietta Masina twierdzi, iż we wszystkich drukach i napisach reklamowych jej nazwisko powinno znajdować się nie tylko nad nazwiskiem Sandry Milo, lecz również powinno być drukowane większą czcionką. Ciekawe, jak się zakończy ten spór...

Wieczory w klubie

W Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy przy Placu Centralnym znowu rojno. Szczególnie w godzinach wieczornych trudno tu znaleźć wolny stolik. Salaapełniona jest codziennie, niezależnie od tego, czy placówka ta organizuje w danym dniu imprezę, odczyt czy spotkanie, czy jest tzw. „wolny wieczór” kiedy można swobodnie pogawędzić ze znajomymi, przeczytać prasę, wypić dobrą kawę, zjeść ciastka. Ten ostatni „punkt programu” wprowadzono po remoncie. Ciastka cieszą się dużym popytem.

Jak informuje nas kierownik klubu Andrzej Lisowski w bm. odbyło się tu kilka ciekawych imprez, m. in. wieczór poezji Jesienina, w wykonaniu aktorów krakowskich: A. Górskiej, I. Olszewskiej, T. Jurasza, z muzyką Z. Koniecznego oraz odczyt dr T. Olechowskiego pt. „Morze, romantyzm, a rzeczywistość”, który wywołał ożywioną dyskusję. Równocześnie otwarta została wystawa fotografów Mariana Bakoty pt. „Morze w oczach rybaka”, która czynna będzie do pierwszych dni kwietnia.

Jeszcze w tym miesiącu przewidziany jest przedział wydarzeń międzynarodowych w opracowaniu red. Z. Turka, a 28 bm. odbędzie się wieczór, związany z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego pt. „Antologia satyry polskiej”. Klub MPIK ma być centralnym punktem w Nowej Hucie, gdzie organizowane będą różnego rodzaju imprezy w ramach obchodów 1000-lecia. Cykl ten rozpocznie się już w kwietniu. Program na rok bież. przewiduje szereg spotkań z najciekawszymi ludźmi, którzy omówią szereg problemów. Spotkania te bardzo często połączone zostaną z wystawami. Poza tym plan przewiduje odczyt na temat zabytków kultury antycznej w Jugosławii oraz szereg innych ciekawych prelekcji i spotkań.

W związku ze zwiększającymi się obrotami handlowymi klubu należałoby pomyśleć o poszerzeniu pomieszczeń tej placówki; problem ten od tak dawna rozpatrywany jest przez nasze władze dzielnicowe. Dział sprzedaży książek znajduje się w bardzo małym pomieszczeniu; kierownik klubu myśli również o zorganizowaniu sprzedaży reprodukcji pocztowych i płyt gramofonowych. Nabywców jest coraz więcej, a pomieszczenia niestety zbyt małe. bg

KSIĄŻKI

Tadeusz Boy-Żeleński — „Słówka” — Nowe wydanie tej znanej książki opisującej m. in. środowisko artystyczne Krakowa sprzed z górą pół wieku. Jan Kott w swojej przedmowie określa pozycję jako jeden z najważniejszych pamfletów literackich w całej polskiej literaturze. Wyd. Literackie, cena 25 zł.

Ernest Fischer — „Młode pokolenie Zachodu” — Książka napisana przez austriackiego pisarza i działacza politycznego (przywódcę Komunistycznej Partii Austrii). Jest to rozprawa poświęcona współczesnej młodzieży. Przedmowa i przekład R. Werfla. Iskry, cena 15 zł.

„Jan Matejko” — II-gie wydanie biografii. Opracował Jan Gintel. Zawiera m. in. korespondencje dotyczącą artysty, pamiątki i krytykę jego prac. Pozycja rzuca wie-

le światła na życie i twórczość Matejki. W książce wiele reprodukcji. Wyd. Literackie — 15 zł.

Jerzy Offierski — „Ze stolika sołtysa Klerdziołka” — Zbiór monologów. Popularne sylwetki autora nie trzeba chyba charakteryzować. Czytelnik, cena 15 zł.

Jerzy Fonkiewicz — „Pawlak — Paryż” — Autor otrzymał w 1963 roku nagrodę „Polityki” za książkę pt. „Pierwsze pistolety”. Powyższa powieść jest dalszym ciągiem nagrodzonej pozycji. MON, cena 14 zł.

Izabella Czajka-Stachowicz — „Nigdy nie wyjdę za mąż” — Autobiografia autorki. Akcja toczy się w latach dwudziestych — Czajka opisuje okres swoich studiów w Berlinie. Wyd. Literackie, cena 15 zł.

Krakowska
Drukarnia Praśowa
Kraków, Wielopole 1
T-13

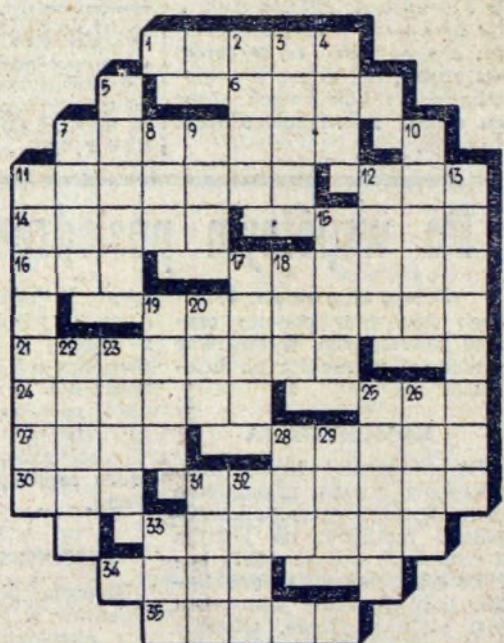
Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1.

słynny węgierski kompozytor, pianista i dyrygent, 6. nie zasada, 7. dawniej siedziła papieska, dziś muzeum w Rzymie, 11. kruszyce wydobyt z ziemi, 12. waż dusiciel, 14. miejsce występów czworonożnych artystów, 15. psychiatria szwajcarska, twórca tzw. zuryjskiej szkoły psychologii analitycznej, 16. rodzaj sieci na ryby, 17. czeluszka wulkanu, 19. rzeka w USA, wypływająca z Apalachów, 21. solenizantka majowa, 24. wyciąg rumiankowy, stosowany jako lek przeciwzapalny, 25. spółnik przeciwstawny, 27. formuła przysięgi, 28. miasto w Burgundii, w którym znajduje się znana fabryka motocykli „Terrot”, 30. gatunek papugi, 31. przeciwnik w dyskusji, 33. facet zachwala i beczelny, 34. pojedynczy obraz na taśmie filmowej, 35. orzech w folwar-ku.

PIONOWO: 1. wylatuje czasem z komina, 3. kupa ziemi, 4. pias rytmiczny, 5. wczesna pora, 7. starogrecki szarpany instrument muzyczny; był symbolem twórczości poetyckiej, 8. zaimek wskazujący, 9. okres w dziejach, 10. wielkorządca krakowski a zarazem wielki kupiec, bankier i obywatel, 11. szpetna twarz, 12. za-rozumiałość, chepliwość, pycha,



PARAGRAMÓWKA

Należy odgadnąć 10 wyrazów sześcioliterowych według podanych niżej określeń i wpisać je do rzędów poziomych lewej figury, a następnie w każdym wyrazie dodać w odpowiednim miejscu jedną literę tak, aby powstały (bez przedstawiania liter) wyrazy siedmioliterowe, które należy wpisać do prawej figury. Literę w polach z liczbami, czytane kolejno od 1 do 27, dadzą rozwiązania — przysłówki ludowe.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1 — mały zeszyt do notatek
2 — list niewiadomego autora
3 — dopływ Wiśły lub tucznik
4 — rzeka w Związku Radzieckim

5 — kokardka zamiast krawatu
6 — wielki półwysep w Afryce
7 — kopalnia soli, żupa solna
8 — sławna kobieta-zołnierz
9 — długie włosy na szyi konia
10 — artyleryjska broń palna

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 1. IV. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe”. Wódr Czytelników, którzy nadesłali przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW KSIĄŻKOWYCH.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 11

Krzyżówka

POZIOMO: 1. smrek, 5. Aza, 6. pak. 8. psycholog, 10. piana, 11. Sepik, 13. Roma, 15. Wala, 16. Ana, 17. doza, 19. bumelant, 20.

Uzupełnianka

30 ROCZNICA REWOLUCYJNYCH WALK KRAKOWSKIEGO PROLETARIATU (1936 — SEMPERIT — 1966).

Kącik filatelistyczny

Fauna i flora

Zbieraczom kompletującym znaczki o tematyce przyrodniczej przedstawiamy dziś dwa okazy fauny australijskiej — pierwszy z rodziny skoczków

stepowych, drugi z lamparciej. Dalsze dwa znaczki w naszym kąciku przedstawiają kwitnące krzewy Nowej Zelandii.

